ŚWIAT TO APTEKA

MARIAN ZBIGNIEW NOWAK · FIRMA SUN

ZBYSZEK NOWAK

RĘCE KTÓRE LECZĄ

Nr 40/41 (81/82) · MEDYCYNA • ZDROWIE • URODA · Czerwiec - Lipiec 2012

NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT

TERMINY SPOTKAŃ W POLSCE

CZERWIEC 2012

KATOWICE 14.06.2012
godz. 12:00
MDK „SZOPIENICE"
ul. Hallera 28

KRAKÓW 15.06.2012
godz. 10:30
Klub Garnizonowy
ul. Zyblikiewicza 1

ŁÓDŹ 16.06.2012
godz. 11:00
Sala NOT
Pl. Komuny Paryskiej 5a

BIAŁYSTOK 22.06.2012
godz. 11:00
Hotel Cristal
ul. Lipowa 3/5

LIPIEC 2012

WROCŁAW 20.07.2012
godz. 10:00
Hotel „Wrocław"
ul. Powstańców Śląskich 5/7

POZNAŃ 21.07.2012
godz. 11:00
Ctr. Konferencyjne Adam's
ul. Matejki 62

RZESZÓW 27.07.2012
godz. 11:00
TEATR MASKA"
ul. Mickiewicza 13

UWAGA! To są informacje o planowanych spotkaniach . Zapisz sobie lub zapamętaj te daty, inne zawiadomienie już nie przyjdzie.

OD WYDAWCY

Drodzy Czytelnicy!

To już lato? Niewiarygodne! Jak widzicie trochę mniej wyjazdów niż zazwyczaj. Planując czerwcowe podróże musieliśmy wziąć pod uwagę piłkarskie szaleństwo z Euro, w lipcu zaś wiele sal było już zajętych. Ale zachęcamy, jak zawsze, do krótszych i dłuższych pobytów w Podkowie. Do dyspozycji aż 12 dni w czerwcu i 11 w lipcu.

Cieszę się bardzo, że redagując naszą gazetkę mamy tylko jeden problem. Nadmiar materiału. Przyszło mnóstwo listów i e-maili, Pani Ewa pisze coraz ciekawsze teksty. Do tego numeru wybraliśmy materiał o energii kontaktów międzyludzkich - bardzo pozytywny w swej wymowie i wzbogacony mądrymi cytatami.

Na czwartej stronie, po raz pierwszy, oczywiście za zgodą zainteresowanych, publikujemy trzy wypowiedzi ze spotkań. Tak otwieramy galerię bohaterów, którzy nie pozostali obojętni na hasło tak często powtarzane przez Zbyszka: To trudno mówić o sobie, ale to pozwala innym żyć i mieć nadzieję.

Aleksandra Krajewska Nowak

PRZYPADKIEM

Niektóre Państwa listy, e-maile, karteczki przechowuję jak relikwie. Czasem do nich wracam specjalnie w poszukiwaniu konkretnego tematu, czasem zaś wpadają mi w ręce przypadkiem, podczas porządków na przykład. Tak było i z tym listem, który jak się okazało ma już siedem lat. Znalazłem go, można powiedzieć, przy okazji. I postanowiłem Państwu pokazać, bo tak się składa, że w moim życiu rzadko coś dzieje się przypadkiem. Zazwyczaj dzieje się po coś. W konkretnym celu, dla konkretnej osoby, która właśnie w tej chwili to czyta.

Mąż był w śpiączce, czwarty dzień podłączony do respiratora i stan się pogarszał. Diagnoza zator płucny i prawdopodobnie uszkodzenie pnia mózgu. Jedyna myśl to pan Zbyszek. Pierwszy list ze zdjęciem wysłaliśmy 28 grudnia. Następnego dnia brat męża po odwiedzinach informuje nas, że to już chyba koniec. 30-go dzwonię do szpitala (wiem, że pan Zbyszek ma już zdjęcie z opisem) i dowiaduję się, że mąż poruszył wargami. Już wiedziałam, że idzie w dobrym kierunku. Następnego dnia lekarz powiedział, że pacjent przewożony jest z OIOM-u na oddział kardiologiczny. Osłupiałam. Następnego dnia był syn i zadzwonił, że mąż mnie pozdrawia i przypomina, że ma w tym miesiącu urodziny. Wszystko trwało 3 dni. (R.B.)

Możesz to zrobić. Możesz wysłać zdjęcie i skontaktować się ze mną w każdej chwili. Wszystko jest jeszcze możliwe. I dobrze o tym wiesz! (Z. N.)

SKĄD TA MOC?

**MOC BIERZE SIĘ Z MĄDROŚCI.
MĄDROŚĆ Z DOŚWIADCZENIA I WIEDZY,
KTÓRYM PATRONUJE OPANOWANIE
I BRAK EMOCJI.**

Kilka lat temu udzieliłem wywiadu, który został opublikowany w książce „Jesteśmy energią" Minęło trochę czasu i pojawiła się potrzeba aby spróbować zdefiniować to, co jest najważniejsze dla każdego z nas. Najważniejsza jest energia i zrozumienie, w jaki sposób, skoro jesteśmy z niej zbudowani, tą energią można kierować.

Materia, z którą mamy do czynienia, w ponad 90% składa się z samej tylko energii. Trzej fizycy: Frank Wilczek, Dawid Gross i Dawid Policer - dostali w roku 2004 Nagrodę Nobla, bo udowodnili coś, w co naprawdę trudno uwierzyć. Ich zdaniem wszystkie obiekty utworzone są z czegoś, co nie waży prawie nic albo niewiele.

Wiadomo, że wszystkie obiekty materialne są złożone z atomów. Te zaś zbudowane są z elektronów i jądra. Z kolei wewnątrz jąder atomowych znajdują się protony i neutrony.

ABY DOTRZEĆ DO SEDNA TWORZĄCEJ NAS MATERII, TRZEBA SIĘ DOBRAĆ DO PROTONÓW I NEUTRONÓW.

Fizykom udała się niezwykła sztuczka. Zajrzeli do środka protonu wcale go nie rozbijając. Na zdjęciach widać cząstki poruszające się z prędkością światła.

To właśnie energia kłębiących się drobin w środku protonów okazała się źródłem masy wszystkich obiektów materialnych, z którymi mamy do czynienia. Naszych ciał, skał na Ziemi i Księżycu, samochodów i piramid.

To, co uważaliśmy za konkretną materię, jest tylko formą dynamicznej energii.

Energia jest wszechobecna i nie wyczerpywalna.

Jeżeli więc wiemy, skąd się bierze ciężar naszego ciała, musimy zdać sobie sprawę z tego, co kieruje tą masą energii.

Działamy przy pomocy świadomości, realizując to wszystko, o czym pomyślimy. Jeśli do czegoś, do czego dążymy, mamy wątpliwości, to one się pogłębią.

Możemy zrealizować wszystko pozbawieni wątpliwości i stojąc niewzruszenie na gruncie naszego oczekiwania.

Świat składa się z rządzących i rządzonych. Rządzący najczęściej wiedzą, jak korzystać z energii, którą posiadają. Nie zawsze jednak działają ze szlachetnych pobudek. Jak się przed nimi bronić? Jak rozpoznać, że tak naprawdę ktoś lub coś nami kręci? To proste. Trzeba opanować emocje. Człowiek o słabej wydolności pracy organizmu nie jest odporny na stres, bardzo łatwo można go wyprowadzić z równowagi, wybucha często bez przyczyny lub przyczyna jest błaha. Taki człowiek często nie zdaje sobie sprawy, że ktoś specjalnie doprowadza go do takiego stanu, aby tym łatwiej go sobie podporządkować i kierować nim dla swoich potrzeb.

Do wyzwolenia się z takiego toksycznego wpływu potrzebna jest moja energia, którą zapewnia kontakt. Może to być kontakt mentalny, może to być TIOPZ lub kontakt osobisty: ogólny lub indywidualny. Bardzo ważne może się okazać korzystanie z zasobów strony www.nowak.pl. Jednak przede wszystkim chodzi o samodzielne myślenie i działanie według własnych reguł, a nie według czyjegoś widzimisię.

Słuchałem niedawno wypowiedzi księdza, mówił prosto z serca, ale jego słowa nie miały mocy, tak jakby, co innego mówił, ale w życiu robił inaczej. Moja babcia w takich przypadkach posługiwała się przysłowiem: przyganiał kocioł garnkowi, a sam smolny. Tytuł uzyskujemy wówczas, kiedy nie tylko coś głosimy, ale przede wszystkim stosujemy się do głoszonych reguł.

Często nie wiemy, że jesteśmy ograniczeni ścianami naszej świadomości, konwenansami kręgu naszych znajomych i przyjaciół, albo znajdujemy się w jakiejś korporacji, zamkniętej grupie osób służącej swoim celom. Jeżeli wszystko, co robimy służy jedynie nam lub naszej rodzinie nie wyjdziemy z tego słoika, do którego przykrywkę sami zakręciliśmy. Dopiero, kiedy zaczynamy służyć innym nie z powodu chęci osiągnięcia czegoś dla siebie, ale z powodu potrzeby dzielenia się z kimś, stajemy się wolni, czyli zyskujemy zdolność oceny i dystansu. Kierujemy naszym postępowaniem. Jesteśmy ludźmi.

Najtrudniej być prorokiem we własnej rodzinie. Lekarz często nie jest w stanie pomóc rodzinie, bo ona nie okazuje mu szacunku. Lekarz w domu nie jest lekarzem, jest domownikiem ze wszystkimi swoimi wadami i problemami. Nie jest postrzegany jako autorytet, ale jako zwykły człowiek. Co to oznacza? Otóż okazuje się, że sama wiedza, doświadczenie, dyplom i praktyka to nie wszystko. Natura ludzka jest przewrotna i skomplikowana. Tajemnica jest magnesem, lekarz otoczony nimbem swojego zawodu staje się kimś wyróżnionym, chodzi w białym fartuchu ma słuchawki i wydaje nam rożne polecenia, przepisuje lekarstwa i zabiegi, albo sam je wykonuje.

Dom nie jest miejscem wykonywania zawodu, więc lekarz w domu nie może osiągnąć sukcesu, bo między innymi brakuje tej tajemnicy. Ta prawidłowość dotyczy chyba wszystkich zawodów. Pojawia się pytanie, dlaczego tak się dzieje. Ktoś, kto jest świetny w swoim zawodzie - prawdziwy profesjonalista - w domu nie jest nikim ważnym.

To brak szacunku staje na przeszkodzie uznaniu danej możliwości i jej spełnieniu. Lekceważenie, które pojawia się w tym momencie niweczy najlepszą nawet wolę ze strony lekarza, ponieważ jego pomoc nie będzie przyjęta.

Szacunek określa nasz stosunek do kogoś. Świadczy o tym, że ktoś jest dla nas autorytetem, liczymy się z jego zdaniem. Brak szacunku, to brak akceptacji. Bez akceptacji działania nie odnoszą skutku.

Zanim kogoś skreślisz, zastanów się, czy Twoje działanie nie było zbyt pochopne, kiedy okazałeś swoje lekceważenie. Z pewnością lepiej kogoś przecenić, jak nie docenić. Najlepiej w ogóle nie oceniać. Ocena jest najczęściej subiektywna, a co za tym idzie niestety niewłaściwa. Może **warto też nauczyć się okazywać sympatię ludziom, do których czujesz wyraźną niechęć.**

(Zbyszek Nowak)

Świat to apteka_40_41_ROBOCZY_AKN.indd 1 2012-05-08 08:17:09

SAME DOBRE WIADOMOŚCI

NADESŁANE PRZEZ PODOPIECZNYCH w LUTYM, MARCU I KWIETNIU 2012r.

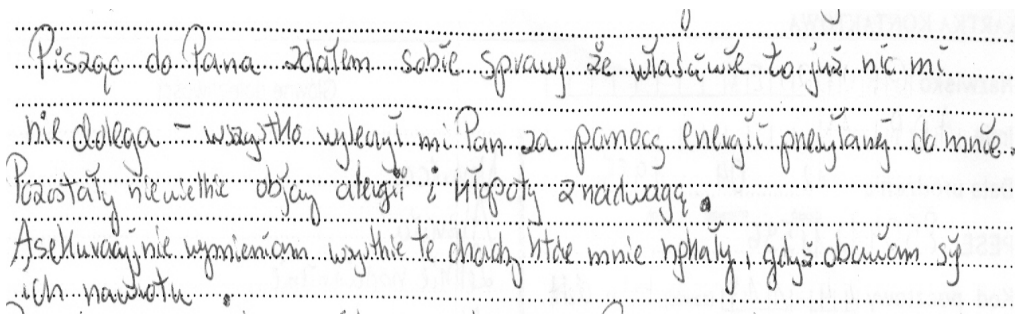
Pisząc do Pana zdałem sobie sprawę, że właściwie to już nic mi nie dolega – wszystko wyleczył mi Pan za pomocą energii przesyłanej do mnie. Pozostały niewielkie objawy alergii i kłopoty z nadwagą. Asekuracyjnie wymieniam wszystkie te choroby, które mnie nękały, gdyż obawiam się ich nawrotu.

A.G. Pisząc do Pana zdałem sobie sprawę, że właściwie to już nic mi nie dolega – wszystko wyleczył mi Pan za pomocą energii przesyłanej do mnie. Pozostały niewielkie objawy alergii i kłopoty z nadwagą. Asekuracyjnie wymieniam wszystkie te choroby, które mnie nękały, gdyż obawiam się ich nawrotu.

***

Taka jest właśnie ludzka natura. Większość moich podopiecznych za każdym razem wpisuje na kartkę wszystkie dolegliwości z jakimi kiedykolwiek do mnie przyszli, mimo, że te problemy dawno już mają poza sobą. Pan A. zdał sobie sprawę z tego, że pisze je bez potrzeby, jak to nazwał - asekuracyjnie - w obawie, że powrócą. Zamiast cieszyć się z sukcesu, pielęgnujemy w sobie i hodujemy (jak trujące roślinki) obawy i złe wspomnienia z przeszłości. Po co? Rozmyślamy o nich, rozmawiamy z rodziną i znajomymi, wielokrotnie przywołując energetyczne odbicie tego, czego przecież wolelibyśmy już więcej nie doświadczać. Spróbujmy to opanować i zamiast żyć ponurą przeszłością odwrócić twarz do słonecznej przyszłości. (z.n.)

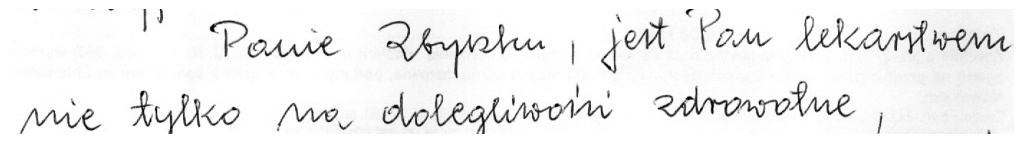
Panie Zbyszku, jest Pan lekarstwem nie tylko na dolegliwości zdrowotne,

W.K. Dziękuję za pomoc w interwencji do Urzędu Komunikacji Energetycznej w sprawie operatora oszusta Tele Polska, który wystawił bezpodstawne rachunki. Odpowiedzieli, że przepraszają i drugi rachunek na 372 zł. anulują. Panie Zbyszku, jest Pan lekarstwem nie tylko na dolegliwości zdrowotne, ale panaceum na różne problemy całej mojej rodziny. Serdecznie dziękuję.

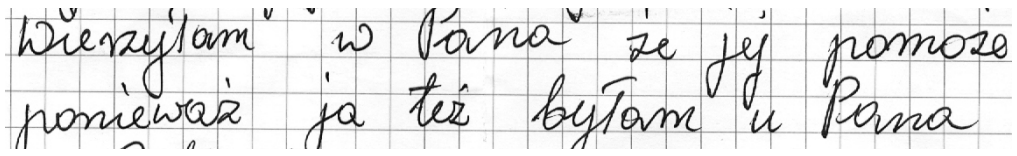
Wierzyłam w Pana że jej pomoże ponieważ ja też byłam u Pana

T.J. Wysłałam do pana list ze zdjęciem mojej synowej, prosiłam o pomoc bo miała polipy w gardle i włókniaka na wątrobie, po wysłaniu zdjęcia zginęło jej to wszystko, dzięki Panu. Wierzyłam w Pana, że jej pomoże, ponieważ ja też byłam u Pana w Podkowie, miałam kamienie w nerce i wypadanie płatka zastawki i mi Pan pomógł, dziękuję za to wszystko.

U.S. Po przebytym seansie energetycznym badania lekarskie wykazały znaczną poprawę w stanie zdrowia. Wyniki badań są zadowalające; dawka leków została zmniejszona po ostatniej wizycie w styczniu.

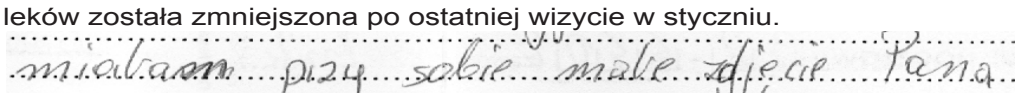
miałam przy sobie małe zdjęcie Pana

H.M. 8 Marca operacja na lewe oko. Lekarz był zaskoczony przy operacji wielka zaćma a tak świetnie udało się i mówił, że wyjątkowo mu się przeprowadza ten zabieg ,a ja miałam przy sobie małe zdjęcie Pana.

I.T. I o dziwo! Wczoraj wieczorem o 22 otrzymałam od Pana taki silny przekaz energii, że pomoc lekarza jest chyba zbyteczna. Kolano mnie w ogóle nie boli. Prawe oko – Miałam 2 guzki: mały i duży. Jednego małego już prawie nie ma, a na drugim, w środku zrobił się mały strupek. Obserwuję, co będzie dalej. Robię okłady z wody i chyba się wchłonie lub przez płynącą energię od pana po prostu zniknie. Jestem spokojna, nie denerwuję się prawie w ogóle tak jak kiedyś.

LP. Tata jest w TIOPZ nastąpiła bardzo wyraźna poprawa, wcześnie chodzi spać i przesypia całe noce, minęła agresja, pomaga przy pracach domowych.

KK. Zniknęła torbiel w obrębie prawego jajnika, ustąpiły bóle kręgosłupa i bioder, ustąpiły wzdęcia, ustąpiło również silne krwawienie z dziąsła po przyłożeniu wacika z wodą energetyzowaną.

B.C. Stan ogólny zdrowia się poprawił. Oczy nie bolą. Nerwowo się uspokoiłam, tarczyca mniej kłuje, myślę, że się zmniejsza. Kręgosłup mniej boli, kolana też i prawa noga.

C.Z. Opłacam kolejny TIOPZ i myślę, że nałóg nie wróci. Od prawie dwóch miesięcy brat nie pije, chociaż narzekał trochę na bóle głowy i nadciśnienie.

D.P. Kręgosłup naprawdę mnie nie boli. Kiedyś mogłam spać tylko na plecach, a teraz mogę i na boku spać. Ciśnienie mam w normie.

E.G. Drogi Panie Zbyszku. Śpieszę donieść Panu, że ostatnio zaczęłam odczuwać wyraźną poprawę, z nogami lepiej, lepiej chodzę i jestem o wiele mocniejsza niż poprzednio, serdecznie Panu dziękuję i proszę o jeszcze.

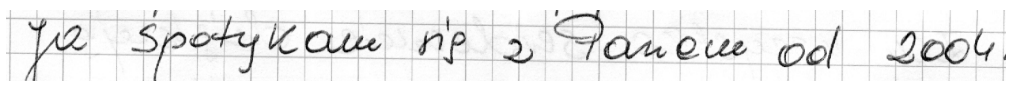
Ja spotykam się z Panem od 2004.

E.M. Ja spotykam się z Panem o 2004r. (Częstochowa, a teraz Kraków), był Pan ze mną przy każdej chemii (12), wszelkich badaniach, pobytach w szpitalu (amputacja piersi bez przerzutów), jest dobrze – dzięki Panu ja jeszcze żyję. Opiekuje się Pan moim mężem jest bardzo schorowany, ale wyniki badań w miarę dobre. Mój syn miał kłopoty z kolanem (badania złe – operacja – wózek) prosiłam o pomoc – jest dobrze. Wnuczek był pobity, miał operację głowy, wstawiona płytka platynowa – jest dobrze – dziękuję. Moje 2 wnuczki są pod Pana opieką, mają w szkole dobre stopnie.

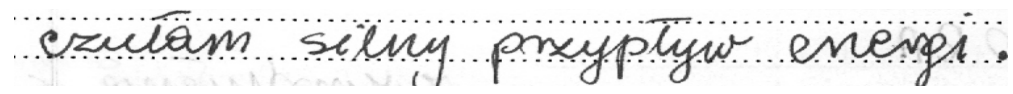
czułam silny przypływ energii.

J.K. Dzisiaj czułam silny przepływ energii. Nie wiem skąd to się bierze, ale dobrze jest rano wstać i nie odczuwać bólu stawów, ani kołatania serca, ani zawrotów głowy. Dziękuję!

M.K. Panie Zbyszku! Od kiedy Madzia jest pod opieką Pana zaczyna się u niej pewna zmiana. Jeszcze od czasu do czasu ma te swoje wybuchy złości, ale to już nie to, co było. Przestała się przejmować docinkami koleżanek, ale co najważniejsze zaczęły się u niej pojawiać coraz lepsze oceny w szkole. A jest w gimnazjum. Wczoraj przyszła uśmiechnięta, bo dostała piątkę z matematyki.

WAŻNA MYŚL

E.M.: Napisał pan, że pod wpływem działania energii poprawiają się wartości krwi. Mogę tylko przyłączyć się do tego stwierdzenia, bo przed laty sama doświadczyłam tego na własnej krwi. Koleżanka badając moją krew pod mikroskopem powiedziała mi, że moje czerwone krwinki nie są okrągłe, lecz są jakby zdeformowane, mają taki kształt, który utrudnia im wędrówkę po naczyniach włosowatych.

Zapytała jak ja się czuję, na co ja odpowiedziałam, że jestem ciągle zmęczona. Lekarka nazwała to „thalasemie" - jako nieuleczalne. No to muszę z tym żyć, stwierdziłam. Przestałam przywiązywać do tego wagę. Po latach ta sama koleżanka, ponownie ogląda moją krew pod mikroskopem, porównuje z wynikami z automatu, dziwi się czy nie zaszła jakaś pomyłka i pyta mnie czy brałam jakieś lekarstwa.

Oczywiście nie brałam lekarstw na coś, co jest nieuleczalne, teraz z kolei ja się dziwię, o co chodzi pytam. Koleżanka powiedziała, że nastąpiła radykalna poprawa w obrazie krwi, czerwone krwinki osiągnęły stan normalny, niektóre mają tylko lekkie zdeformowanie. Teraz z kolei ja się zdziwiłam, co mogło się stać. Dopiero po bardzo długim czasie pojawiła się u mnie myśl, ze ta poprawa ma związek z piciem wody energetyzowanej i łączeniem mentalnym o godz. 20:00 lub 22:00. Dzisiaj dziwię się, dlaczego wtedy od razu tego nie skojarzyłam z energią.

Myślę, że wszyscy popełniamy ten sam błąd. Oczekujemy natychmiastowych wyników, nie mamy cierpliwości, żądamy, aby coś natychmiast się zmieniło, ale przecież powstałe szkody też nie zaistniały z dnia na dzień.

Zastanawiam się, co jest przyczyną, że u niektórych następuje natychmiastowa poprawa. Może te osoby są po prostu ludźmi otwartymi. A co oznacza być otwartym? Na to pytanie musi każdy sam szukać odpowiedzi.

***

To bardzo mądry list. Ja bym lepiej tego nie ujął. (z.n.)

HISTORIA JAK Z KINA

To był zwykły bilet na spotkanie, do którego dołączono zdjęcie chłopaka. Jak zwykle grubym flamastrem napisałem niezgrabnie TIOPZ. W rubryce główne dolegliwości było napisane zapalenie rdzenia kręgowego.

Następnego dnia otrzymałem email:

Nazywam się Ewelina jestem narzeczoną Tomasza. Moi rodzice byli wczoraj u pana na spotkaniu w Rzeszowie. Dali panu zdjęcie Tomka i opis jego choroby. Tomek miał niedowład całego ciała, nóg i rąk. W nocy zabrała go karetka do szpitala, okazało się, że Tomek ma zapalenie rdzenia kręgowego. Wystąpiło u niego porażenie układu oddechowego i pracował za niego respirator. Tomek był w bardzo złym stanie, lekarze nie chcieli dużo mówić kazali tylko czekać…Dzisiaj stał się cud!!! Tomasz zaczął sam oddychać, wcześniej nie czuł nóg, a dzisiaj rusza palcami u nóg i sam wypycha stopę!!! Wszyscy się dziwią, jak to możliwe, że tak szybko odzyskał siły i że sam oddycha! Bardzo się cieszymy, że wraca do zdrowia, ponieważ za cztery miesiące się pobieramy!

***

Od tego momentu upłynął rok, ponownie jestem w Rzeszowie. Po zakończonym spotkaniu podchodzi do mnie jakaś kobieta i mówi, że jest matką Tomka, tuż za nią stoi jej mąż. Przepraszają, że nie ma Tomka, ale jest właśnie w podróży poślubnej i że wszystko jest w porządku i Tomek przyjdzie osobiście razem ze swoją żoną podziękować za ocalenie.

Czy byłoby możliwe szczęście dwojga ludzi, gdyby rodzice tej dziewczyny nie znaleźli się na spotkaniu i nie oddali jego zdjęcia? Tego nie wiemy. Może lekarze poradziliby sobie z problemem i po kilku miesiącach lub latach Tomek wróciłby do zdrowia. Pewnie tak. Jednak korzystając równolegle do medycyny tradycyjnej z metod wspomagających, takich jak energoterapia, dajemy sobie szansę na szybszy powrót do zdrowia i uniknięcie wielu komplikacji wynikających z długiej rekonwalescencji. (z.n.)

Świat to apteka_40_41_ROBOCZY_AKN.indd 2 2012-05-08 08:17:11

LISTY OD CZYTELNIKÓW @ LISTY OD CZYTELNIKÓW @ LISTY OD CZYTELNIKÓW

ENERGIA KONTAKTÓW MIĘDZYLUDZKICH

Nie zdajemy sobie sprawy, jak dużo dobrego możemy zrobić. Ile dobrej energii możemy rozdać i pomóc ludziom być zdrowymi i szczęśliwymi. Przykładem takiego działania, niezależnie od tej wyjątkowej energii, jest sam pan Zbyszek. Już sam jego pogodny uśmiech i przyjazne nastawienie do podopiecznych wpływa kojąco. Wiem to z własnego doświadczenia. Byłam kilka razy u innego energoterapeuty i nie wychodziłam podniesiona na duchu, wręcz poniżona. Był zarozumiały. Korzystający z jego pomocy mieli być wdzięczni, niezależnie od trudnych warunków oczekiwania, że w ogóle się do niego dostali. Nie będę do tego wracać, bo to niemiłe wspomnienie. Tymczasem chwile spędzone z panem Zbyszkiem promieniują ciepłem, prawdziwym wsparciem i życzliwością.

Nie każdy jednak tak potrafi. Ja na przykład jestem od dziecka wystraszonym smutasem. Dlatego same dobre chęci nie pomogą, po prostu nie wiem, jak postępować, by uszanować siebie, zadbać o swoją godność, a jednocześnie ustąpić, uśmiechnąć się, zapobiec konfliktowi. Postanowiłam nauczyć się tego, sięgając do rad mądrych ludzi. Na przykład dok książki pod przewrotnym tytułem: ***„TONGUE FU. Sztuka walki językiem”.*** Podtytuł brzmi *„o rozwiązywaniu konfliktów słownych”*. Oparta jest na bardzo mądrych i sugestywnych cytatach na temat komunikacji międzyludzkiej.

Już na wstępie czytam radę Williama Szekspira: *„bądź bogaty w przyjaciół”*. Pierwszym, ku temu krokiem jest praktykowanie empatii. Wystarczy zrozumieć, że kiedy jesteś zdenerwowany, postrzegasz rzeczy wyłącznie z własnego punktu widzenia. Tymczasem wiele razy należy zadać sobie pytanie: jak ja bym się poczuł na jego miejscu? Co pomyślałbym, gdyby mnie się coś takiego przytrafiło? Takie pytania pomagają doświadczyć tego, co czuje rozmówca i usuwają naszą wrogość. Wtedy łatwiej nam wybaczyć czyjeś złe zachowanie, zrozumieć, dlaczego rozmówca zachowuje się tak wojowniczo i, zamiast zareagować agresją, wyrazić współczucie. By w tym momencie nie powołać się pochopnie na jakże modne dziś bezkompromisowe dochodzenie swoich racji, przemyślmy słowa: *„Słabi nie wybaczają nigdy, przebaczenie jest domeną mocnych”* (Mahatma Gandhi) oraz *„Jeśli zachowasz cierpliwość w jednej chwili złości, unikniesz stu dni żalu”* (przysłowie chińskie).

A co zrobić, gdy mam rację! Seneka radził: *„Często lepiej nie zauważyć obrazy, niż się za nią mścić”*. A Dalajlama: *„Jeśli chcesz, by inni byli szczęśliwi, bądź wyrozumiały. Jeśli chcesz sam być szczęśliwy, bądź wyrozumiały”*. Goethe zaś powiedział: *„Traktuj ludzi jakby byli tacy, jacy powinni być, a pomożesz im stać się tym, kim mogą się stać”.*

Gdy zastosujemy empatię, czyli postaramy się zrozumieć, zamiast też reagować agresją, uciszymy agresję rozmówcy, zmienimy wrogość w przyjazne nastawienie i uszczęśliwimy wszystkich.

Dopełnienie rad pana Zbyszka o uśmiechu znalazłam we wspomnianej książce. Przede wszystkim mądre na ten temat słowa sławnych ludzi, np. Mel Brooks powiedział: *„Życie jest pełne komedii, jeśli tylko rozejrzymy się dookoła”*. Bob Marphy, senator z Teksasu radzi: *„Trzeba patrzeć na świat śmiejącymi oczami”*. Natomiast Jogin Berra tak zobrazował rolę śmiechu w naszym życiu: *„Śmiech jest buforem, który łagodzi zderzenie z życiem”.*

Znalazłam konkretne zastosowanie uśmiechu w trudnych sytuacjach kontaktów z innymi. Młody człowiek bardzo wysokiego wzrostu cierpiał od lat z powodu docinków niedelikatnych osób. Wszystko zmieniło się, gdy za radą mądrej matki zaczął ubierać się w szczególne podkoszulki. Były wyjątkowe z powodu napisów, typu: „N*ie, nie jestem koszykarzem”, „Mam dwa metry wzrostu, a pogoda tu na górze jest świetna*”. Jego widok prowokował uśmiech. Odkąd zaczął je nosić, chętnie wychodził do ludzi i mówił: „mój wzrost przynosi mi radość, nie zakłopotanie”.

Pewne małżeństwo również poradziło sobie śmiechem i żartem. Stale słyszeli docinki, przypominające im o bolesnej dla nich sprawie, braku potomstwa. Wymyślili celne riposty na niemiłe zaczepki. Co robili? W pierwszej chwili udawali zakłopotanych, a potem mówili z udawaną powagą: „wiedziałem, że o czymś zapomnieliśmy”.

Natomiast jedną z ripost, którą stosowała tęższa kobieta na przykre słowa typu „znowu przytyłaś?” było: „jestem odporna na diety, mam dar rozwoju w poziomie”.

Wiele dowiedziałam się również, jak elegancko kończyć spory. Tutaj cenne rady daje przysłowie rosyjskie: *„słowo wylatuje, jak jaskółka, a wraca kamieniem”*. Natomiast autor innej mądrej książki ***„Moc pozytywnego myślenia”*** Norman V. Peale podkreśla: „Szczęście w życiu osiągamy nie dzięki toczeniu bitew, lecz dzięki ich unikaniu. Wycofać się po mistrzowsku – to odnieść zwycięstwo”.

A rada praktyczna to zwrot: obaj mamy rację i zmiana tematu rozmowy – zastosujmy to, gdy zanosi się na ostrzejszą dyskusję. W zasadzie jest to zawsze prawda, bo słuszność zwykle jest pośrodku i każdy ma część racji. Wystarczy zaakceptować, że rozmówca ma zupełnie inne, ale też słuszne zdanie na dany temat.

Kolejny pożyteczny zwrot: jesteśmy po tej samej stronie. Sprawia on, że pragniemy razem działać i nawet, jeśli mamy na temat problemu inne zdanie, nie dzieli to nas, nie stawia po przeciwnej stronie. Możemy również załagodzić sytuację, z godnością wycofać się z dyskusji, mówiąc: wrócimy do tego później i zmienić temat rozmowy.

Pewnie nieraz jest to trudne i wydaje nam się, że się poniżamy ustępując i starając o zgodę. A jakie jest zdanie na ten temat mądrych osób? Thomas Jeferson mówił: *„Nigdy nie widziałem, by jeden z dyskutantów przekonał drugiego za pomocą argumentów”.* George Bernard Shaw zaś: *„Żadne z osiągnięć nie jest tak łatwe, jak grzeczność i żadne nie daje większych korzyści”*, a Ralph Waldo Emerson: „Na dobre maniery składa się cały szereg drobnych poświęceń”.

A po co to wszystko? Odpowiedzią są słowa M. Scott Peck: *„Głównym celem komunikacji między ludźmi jest – czy też powinno być – zbliżanie ludzi”*. A żeby to było w ogóle możliwe, musimy zawsze pamiętać złotą myśl Clearence Darrow: *„Myśleć, to się różnić”.*

E.S.L.

www.nowak.pl www.nowak.pl www.nowak.pl

AL.: Stan zdrowia ulega poprawie. Polepszyło się także samopoczucie. Ciśnienie powoli wzrasta a okresowo utrzymuje się nawet w granicach 110-120/80. Wrócił rytm serca zatokowy, ustąpiło migotanie przedsionków.

HC.: Właśnie wróciłam z wizyty u ginekologa. Stwierdził zmniejszenie się wszystkich dolegliwości o połowę - to jest niewiarygodne! Wyniki śluzówki w normie a mięśniak zmniejszył się o 1cm. Oglądałam wydruki USG i faktycznie widać to gołym okiem. Bardzo się ucieszyłam! Dziękuję za pomoc i opiekę!

CC.: Dziś moja Mama wybudziła się ze snu. Jest bardzo dobra wiadomość. Mama jest w pełni przytomna, poznaje ludzi, daje radę się wysłowić. Jest ogólna poprawa. Lekarze są zaskoczeni taką sytuacją. Bardzo proszę o dalsze wsparcie energetyczne i dziękuje za dotychczasową pomoc!

KN.: Babcia miała tzw. zakrzepicę w nogach i prawdopodobnie właśnie jeden ze skrzepów krwi, który wędrował w jej żyłach doprowadził w środę (28.03.) po południu do zatoru płuc. Następnie już w szpitalu wieczorem pojawiły się problemy z pracą serca oraz z pracą nerek (krwiomocz). Piszę, by poinformować, że stan zdrowia Babci poprawił się, ku naszej ogromnej radości. W czwartek rano lekarze przygotowali nas już na najgorsze i dawali bardzo małe szanse na to, że Babcia przeżyje, ale w piątek i sobotę lekarze stwierdzili znaczną poprawę. Babcia cały czas pozostaje w szpitalu na oddziale intensywnej terapii, ale oddycha już samodzielnie i rozmawia z nami.

Bardzo, bardzo serdecznie dziękujemy za wszelkie wsparcie i pomoc z Pana strony, jednocześnie zwracając się z prośbą o dalszą opiekę poprzez zdjęcie. Wierzymy w to, iż Pana kontakt ma tu ogromne znaczenie. Sama Babcia zawsze bardzo wierzyła w dobroczynne działanie Pana energii (około 15 lat temu była na spotkaniu grupowym z Panem w Bielsku-Białej), miała wtedy rękę w gipsie (dość skomplikowane złamanie w wyniku potrącenia przez samochód) i lekarze twierdzili, że czeka ją długa rehabilitacja zanim jej ręka odzyska pełną sprawność (jeśli w ogóle ją odzyska), tymczasem po zdjęciu gipsu ręka Babci od razu była całkowicie sprawna.

WI.: Witam Panie Zbyszku, dziękujemy za codzienny przekaz pozytywnej energii, rodzice czują się lepiej, codziennie uczestniczą w TIOPZ o 20.00. Podobnie ja, moja narzeczona Ewa i jej mama Halina. Czuję, że mój ból głowy jest zdecydowanie mniejszy, budzę się bez bólu, ogólnie czuje duży przypływ pozytywnej energii płynącej od Pana.

AN.: Dziś nastąpiła diametralna poprawa! Babcia się wybudziła ze śpiączki i została odłączona od respiratora. Diagnoza - zaburzenia krążenia i niedotlenienie organizmu. Lekarze nie dawali żadnych nadziei. Ale dziś jest już lepiej, babcia czuje się w miarę dobrze, sama siedzi i konsumuje, jest z nią kontakt. Lekarze twierdzą, że na razie musi zostać w szpitalu by oczyścić całkowicie płuca i przywrócić krążenie do normy (powiększone serce, wysokie ciśnienie). W każdym razie dziękuję za dotychczasową pomoc i proszę o dalsze wsparcie energetyczne!! Po kilku dniach: Stan babci uległ poprawie, jest zdecydowana zmiana, poprawił się nastrój. Stan ogólny babci jest w normie, ciśnienie również wróciło do normy, babcia swobodnie oddycha.

WM.: Stan mamy ciągle się poprawia. Ręka doszła już do pełnej sprawności, noga też się zmobilizowała, kolano i stopa pracują na tyle, że mama chodzi samodzielnie przy pomocy trójnoga. Dzisiaj rozpoczęła naukę chodzenia o kulach. Najmniej ruchliwe są jeszcze palce stopy i staw skokowy. Dolegliwości ze strony pęcherza prawie ustąpiły. Pod koniec tygodnia mama może wróci do domu. Dziękujemy za opiekę i wsparcie i cieszymy się z tak szybkiego powrotu mamy do sprawności. Pozdrawiamy gorąco.

ZS.: Zuzia jest zdrowa. Pani Kardiolog powiedziała, że nie ma już wypadania płatka zastawki mitralnej i że serce ma zdrowe. Mamy przyjechać na kontrolę w sierpniu. Jestem pewna, że to Pana zasługa! Blizna po operacji wyrostka bardzo ładnie się Zuzi goi. Już pomału będzie mogła jeździć na rowerze, potem konno, a najpóźniej na rolkach. Musi wzmocnić mięśnie brzucha.

Z**K.:** Siostra, która miała ostatnio problem z torbielami piersi, bardzo się cieszy, ponieważ ostatnie badanie nie wykazało żadnych zmian chorobowych, torbiele wchłonęły się dzięki Pana interwencji energetycznej, jeszcze raz dziękuję. Proszę o dalsze wsparcie energetyczne, ponieważ nadciśnienie, które przez ostatnie 8 miesięcy było w normie, od 2 tygodni występują bardzo duże niepokojące skoki. Dzięki Pana poprzednim interwencjom szalejące nadciśnienie pięknie się ustabilizowało, jestem pewien, że teraz będzie podobnie.

Ja natomiast jestem bardzo zadowolony z postępującej poprawy funkcjonowania wątroby i trzustki, które największy kryzys mają za sobą. Bardzo proszę również o wsparcie energetyczne dla moich stawów barkowych, stawu biodrowego oraz kręgosłupa, które ostatnio dają mi się we znaki. Dziękuję bardzo za dotychczasową pomoc energetyczną i proszę o dalsze działanie.

E.K.: Kilka dni temu napisałam do Pana maila z prośba o pomoc. Miałam okropne bóle w pasie promieniujące na nogi. Nie mogłam spać, chodzić, najmniejszy ruch był dla mnie piekłem. Byłam osobą bardzo aktywną fizycznie i dla mnie siedzenie w domu to po prostu skazanie Dostałam od Pana odpowiedź i dzisiaj śpię, przerzucam się z boku na bok, biegam po schodach, a ból ten poszedł w zapomnienie.

CO TO JEST BOHATERSTWO?

Co to jest odwaga?
Odwaga to pokonywanie własnej słabości.
Co to jest brawura?
Brawura to działanie na krawędzi możliwości.
Co to jest honor?
Honor to szlachectwo duszy.
Co to jest bohaterstwo?
Bohaterstwo to jest odwaga, brawura i honor.

Jeżeli często mówisz, że coś jest niemożliwe wyznacza to twoją wartość, która zmalała o to coś, czego nie podejmiesz, bo sam przez siebie uległeś ograniczeniu. Zwątpienie odejmuje Ci punkty, bo pojawia się wątpliwość, a wątpliwość jest ulubienicą porażki. Nieśmiałość można porównać z naiwnością, a tę można porównać z głupotą, takim chowaniem głowy w piasek przy wyraźnej ekspozycji całej reszty.

Może nie uda Ci się od razu zostać bohaterem, ale świat należy do odważnych i jeśli nie spróbujesz nie będziesz znał wyniku próby.

Wspaniale. Przezwyciężyłeś nieśmiałość, zdobyłeś się na odwagę, podniosłeś rękę do góry sygnalizując gotowość do relacji. Twoja opowieść jest czymś, co sam przeżyłeś, ale może też stać się skarbem, dla kogoś, kto jest przekonany, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Ty swoim przykładem dałeś szansę i możliwość przekonania kogoś do korzystania z mojej energii ratującej w wielu przypadkach, także beznadziejnych, zdrowie lub życie. Ja wiem, że trudno mówić o sobie, ale to pomaga innym żyć i mieć nadzieję.

Dlatego podjąłem działanie umożliwiające łamanie barier i stereotypów, przez ludzi dla ludzi, poprzez własne przeżycia, które stają się ogromnym bogactwem dla kogoś, kto myśli, że dla niego już nie ma żadnego ratunku. Tym artykułem pokazuję drogę.

Nie obawiaj się mówić, że korzystasz z mojej pomocy. Twoja historia może uratować czyjeś życie, podobnie jak ja pomogłem Tobie. Każdy, kto podczas spotkań dzieli się ze mną i z osobami zgromadzonymi na sali swoimi przeżyciami, daje świadectwo prawdzie i jest bohaterem. I dlatego postanowiliśmy publikować te opowieści także w naszej gazecie.

Z.N.

www.nowak.pl

PIERWSI ODWAŻNI

Mogę coraz lepiej śpiewać

Piotr: *Głos mój był w fatalnym stanie. Po przyjeździe z Francji, gdzie zagrałem cztery koncerty, nie mogłem nawet mówić. Teraz nagrywam kolejne nagrania i wszystko idzie w dobrą stronę. Miałem również kłopoty z biodrami (na scenie wykonuję piosenki Elvisa Presleya i ruch sceniczny jest tu bardzo trudny). Potężne bóle w biodrach przeszły po kilku spotkaniach i już o nich zapomniałem.*

Trzy tysiące róż

Krystyna: *Nawet te ilości róż nie są w stanie zrekompensować tego, co uzyskaliśmy od pana Zbyszka. Mogłabym tu mówić przez kilka godzin. Mąż w 1999 roku miał mieć bajpasy, przyjechaliśmy, potem się okazało, że nie potrzebne, że stan zdrowia się poprawia. Dzieci, wnuk. Wnuk dzięki deseczce ukończył przewód doktorski, z którym miał duże problemy. Myślałam, że mnie ofuknie, ale zabrał tę deseczkę, nic nie powiedział. Po kilku miesiącach telefon - mój wnuk mówi, jestem po egzaminach, mało tego, że zdałem, to jeszcze zostałem wyróżniony i mam stypendium na rok w Londynie. Osobiście się przekonałam, że pan Zbyszek pomaga uzyskać nie tylko zdrowie. Więc ja zbieram te róże tylko na ten cel. Od trzech lat. Tysiąc, potem dwa, a teraz trzy tysiące.*

To działa także poza świadomością

Lidia: *Od dawna razem z synem jesteśmy pod pana opieką. Syn ma taką energię, jego babcia dba o to, żeby zawsze wysyłać do pana zdjęcie. Szkoła, kursy… wszyscy się dziwią, skąd on bierze na to siłę. Kilka lat temu syn miał problemy ze wzrostem. Były to zaburzenia hormonalne. To była tragedia. Jego wyniki to było jakieś 28 jednostek, tam gdzie norma wynosi około 300 jednostek. Miał już skierowanie do szpitala, ale przyjechaliśmy do pana no i już po pierwszym spotkaniu zaczęła się reakcja. Najpierw po centymetrze miesięcznie. Dziś chłopak ma 175 cm, już prawie dogonił ojca, zmężniał, zrobił się kawał chłopa. Mam nadzieję, że latem znajdziemy czas, żeby do pana razem przyjechać. Sama doświadczyłam działania pana bez udziału mojej woli. Nie mogłam się wybudzić po operacji przez dwa dni, lekarze byli zaniepokojeni. Wtedy moja mama wysłała zdjęcie, na drugi dzień wstałam i poszłam się umyć. Nikt nie wiedział, skąd u mnie taka energia. Więc to działa także poza świadomością, nie trzeba w to wierzyć, nawet nie trzeba wiedzieć.*

(Poznań, 19 IV 2012)

NIETYPOWY TIOPZ

Materia, z którą mamy do czynienia w ponad 90% składa się z samej energii. Dowiedli to trzej fizycy laureaci nagrody Nobla, burząc w ten sposób nasze dotychczasowe wyobrażenia o materialnym świecie.
Czy komuś się przyda działanie energetyczne? Kpią i wzruszają ramionami pewni siebie malkontenci.

Mój kolega jest ogrodnikiem odpowiedzialnym za murawę na ogromnym stadionie. Trawa boiskowa jest organizmem żywym i, podobnie jak człowiek, ma swój limit bólu, którego nie wolno nadwyrężać. Do TIOPZ przyjąłem zdjęcie murawy stadionowej, podobnie jak przyjmuję zdjęcia ludzi, zwierząt i roślin.
Opinia ogrodnika jest jednoznaczna. W emailu 18 marca pisze: „Mogę pokusić się o pierwszą ocenę pomocy energetycznej. Przebarwienia zimowe od mrozu szybko się zregenerowały, trawa nie miała oznak choroby po ściągnięciu pokrywy lodowej i śnieżnej (nie wystąpiła np. pleśń pośniegowa) Do 15 marca była trzykrotnie koszona!”
7 kwietnia 2012: „Witaj Zbyszku. Dziękuję, że rozwiałeś chmury nad murawą. Stało się coś jeszcze. Dzisiaj odbył się trening pokazowy dla około 200 trenerów. Wcześniej padało przez 2 doby, płyta boiska była mokra. Przyjechałem dopiero wieczorem załączyć światła doświetlania asymilacyjnego. I co się okazało? Murawa prawie nieposzarpana. Przy wysokim jej nawilgoceniu i miękkości po takim treningu zawsze jest obraz nędzy i rozpaczy. Jak to zrobiłeś? Dziękuję za pomoc i za cuda.”
Odpowiedź?
To tylko TIOPZ!!! (Z.N.)

Jestem już na Facebooku

Nie ma siły, kto nie ma swojego profilu na Facebooku... temu założą za niego!
Znalazłem kilka „moich” profilów - wszystkie oczywiście fałszywe. Dlatego postanowiłem założyć prawdziwy, do którego link znajduje się na stronie www.nowak.pl.
Serdecznie zapraszam. Zbyszek Nowak

A TO CIEKAWE!

Cebula leczy i truje

W 1919 r. grypa zabiła 40 milionów ludzi. Lekarz, który odwiedzał farmerów w USA, przybył na jedną z farm i był zaskoczony, że każdy tam był zdrowy. Zapytał, co zrobili, a żona gospodarza odpowiedziała, że umieszcza nieobraną, ale przekrojoną cebulę w koszyczku w każdym pomieszczeniu. Lekarz nie mógł uwierzyć i zapytał, czy może wziąć jedną cebulę i sprawdzić ją pod mikroskopem. Znalazł w niej mnóstwo bakterii. Oczywistym było, że cebula absorbowała bakterie i w ten sposób cała rodzina była zdrowa.

Pewna fryzjerka opowiadała, że kilka lat wcześniej, wielu jej pracowników przychodziło do pracy z grypą. Przychodzili również chorzy klienci. W następnym roku umieściła kilka koszyczków z cebulą w zakładzie. Ku jej zdziwieniu, ani jeden z pracowników więcej nie zachorował. To musi działać! Spróbuj i zobacz, co się stanie. Cebula i czosnek mają mocne antybakteryjne i antyseptyczne właściwości.

Uwaga!

Nie powinno się jeść cebuli, która przez jakiś czas była przekrojona. Cebula absorbuje bakterie! POKROJONE I NIE ZJEDZONE OD RAZU RESZTKI CEBULI SĄ TRUJĄCE. Cebula jest jak magnes dla bakterii. Nigdy nie powinno się zostawiać pokrojonej cebuli, nie jest bezpieczna nawet, jeśli ją włożysz w torebce, czy pudełku do lodówki. Jest zatruta wystarczająco przez to, że została pokrojona lub nawet nadkrojona i może być niebezpieczna dla każdego. W sałatce z ziemniaków, czy w jarzynowej, tak cebula jak i wilgotne ziemniaki są atrakcyjne dla bakterii. Również psy nie powinny nigdy jeść cebuli. Ich żołądek jej nie trawi.

UWAGA ! UWAGA! TYLKO SOFRA!!!!

Przyjechała do mnie jedna Pani, która dowiedziała się w pewnym ośrodku, że to ja polecam tamtejsze kuracje oczyszczające odchudzające i to niestety często się zdarza, że osoby, których nie znam, o których istnieniu nie mam nawet pojęcia, powołują się na mnie w reklamie swoich produktów. Jeśli chodzi o skuteczne i nie rujnujące zdrowia metody odtruwania organizmu i odchudzania, jak dotąd przekonałem się, bo sprawdziłem na sobie kilkukrotnie, tylko do jednej. Mam na myśli tę wymyśloną przez dr Ewę Dąbrowską i stosowaną tylko w dwóch ośrodkach w Polsce. Sam jeżdżę do ośrodka SOFRA pod Mielnem i ten ośrodek rzeczywiście bardzo polecam.
Z.N.

Czy wiesz że wszystko jest energią?
Spróbuj to sobie wyobrazić i włącz się do dyskusji na naszym nowym portalu!

kwantowi.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ W PODKOWIE LEŚNEJ

Czerwiec'12			*Lipiec'12*		
poniedziałek	wtorek	środa	poniedziałek	wtorek	środa
04	05	06	09	10	11
11	12	13	16	17	18
18	19	20	23	24	25
25	26	27	30	31	

Szanowni Państwo, zdarzają się sytuacje, których niepodobna przewidzieć.
Dlatego przed przyjazdem proszę o wcześniejszy telefon: 22-758-92-92 i 22-758-92-34.
Telefon komórkowy 601-244-903 tylko dla sms-ów.

WYDAWCA: Firma SUN Marian Zbigniew Nowak
05-807 Podkowa Leśna, ul. Jaśminowa 7
Redaguje: zespół
tel.(22) 758 92 92; 758 92 34
e-mail:kontakt@nowak.pl kwantowi.pl www.nowak.pl
W cytowanych listach zachowano oryginalny styl, interpunkcję i ortografię.

Świat to apteka_40_41_ROBOCZY_AKN.indd 4 2012-05-08 08:17:18